

Jarosław Flis

Uniwersytet Jagielloński
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej¹
ORCID: 0000-0002-2492-3729

Marek M. Kaminski

Uniwersytet Kalifornijski
Department of Political Science and Institute for Mathematical Behavioral Sciences²
ORCID: 0000-0003-3997-0541

SENAT RP – WIĘKSZOŚCIOWE REGUŁY I JEDNOMANDATOWE WYJĄTKI

Kodeks wyborczy uchwalony w 2011 roku zmienił reguły wyboru Senatu RP. W miejsce głosowania blokowego, przeprowadzanego w 40 okręgach – głównie dwu- i trójmandatowych, z dwoma okręgami czteromandatowymi – zastosowano 100 okręgów jednomandatowych (JOW-ów), gdzie o zdobyciu mandatu przesądzała większość względna. Reforma senackiego systemu wyborczego nie była jedyną zmianą w polskiej polityce, jaka zaszła w latach 2011–2019. Początkowo trudno byłoby ją nawet uznać za szczególnie ważną w obliczu ideowej polaryzacji oraz wszystkich reform i napięć związanych z przejściem rządów przez Prawo i Sprawiedliwość. Jednak wynik wyborów senackich w 2019 roku sprawił, że Senat zyskał wyjątkowo na znaczeniu w porównaniu z wcześniejszym ćwierćwieczem. Potwierdzeniem tego znaczenia był kryzys wokół wyborów prezydenckich³. Senat stał się istotnym graczem, nie zaś instytucją drugorzędną, za jaką był uznawany wcześniej⁴. Kluczowe znaczenie ma tu fakt, że po raz pierwszy od 1993 roku ugrupowania tworzące rząd nie miały większości w Senacie. Z tego powodu warto szczegółowo przestudiować, jak w trzech kolejnych cyklach wyborczych system wpływał na zachowania politycznych aktorów i wyborców, tym bardziej, że efekty nowych reguł wyborczych tylko w ograniczonym wymiarze były przedmiotem

¹ E-mail: jaroslaw.flis@uj.edu.pl

² E-mail: marek.kaminski@uci.edu

³ J. Flis, M. Kaminski, *Multi-player electoral engineering and COVID-19 in the Polish Presidential Elections in 2020*, „Mind & Society” 2022, 21 (1), s. 1–8.

⁴ R. Grabowski, *Senat Rzeczypospolitej Polskiej – izba druga czy izba drugoplanowa?* „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2021, 4 (62), s. 449–459.

analiz⁵. Więcej uwagi poświęcone zostało wprowadzeniu JOW-ów w gminach, gdzie skutki takiej zmiany okazały się zaskakujące⁶. Równie nieoczywiste wyniki przyniosły analizy wcześniejszych wyborów senackich przeprowadzanych według ordynacji blokowej⁷.

Poniższe ustalenia opierają się na analizie wyników wyborów udostępnianych przez Państwową Komisję Wyborczą⁸. Tylko w nielicznych przypadkach informacje tam zawarte uzupełniane są przez doniesienia medialne. Wynikające z takich analiz wnioski mogłyby być w przyszłości weryfikowane za pomocą sondaży opinii bądź pogłębionych wywiadów z uczestnikami życia politycznego. Jednak – poza samą dostępnością danych – analiza wyników wyborów ma szczególny walor w sytuacji, gdy możemy badać odbywające się równolegle – tego samego dnia, w tych samych lokalach wyborczych – wybory dwojakiego rodzaju. Tak właśnie się dzieje w przypadku polskich wyborów parlamentarnych. Porównanie wyborów sejmowych i senackich, odbywających się trzykrotnie według tych samych reguł, dostarcza cennej wiedzy o strategiach i zachowaniach wyborczych. Równolegle odbywające się wybory ograniczają podnoszone przez Kennetha Benoit'a zastrzeżenia dotyczące endogenicznego charakteru związków pomiędzy systemem partyjnym i wyborczym⁹.

Na przedstawiany artykuł składa się sześć powiązanych kroków. Pierwszym jest opis zagregowanych wyników trzech omawianych wyborów, w tym ich standardowe politologiczne charakterystyki. Następnie przedstawiamy analizę zmieniających się strategii stabilnych partii politycznych, gdy chodzi o wystawianie kandydatów w okręgach senackich. W trzecim kroku testowana jest hipoteza, że wystawianie kandydatów może wiązać się z efektem kontaminacji, czyli jest motywowane pozytywnym wpływem takich kandydatur na wyniki wyborów sejmowych¹⁰. W kolejnym kroku omawiamy klasyfikację kandydatów indywidualnych o nieoczywistych związkach z ogólnopolskimi partiami. Takie związki mogą być wyjaśnieniem niespójnych strategii wystawiania

⁵ A. Stec, G. Szwałek, *Jednomandatowe okręgi wyborcze w wyborach do Senatu RP (2011–2019) – problem wagi głosu*, „Przegląd Sejmowy” 2021, 2 (163), s. 153–179; M. Czeźnik, J. Flis, A. Gendźwiłł, J. Haman, A. Materska-Sosnowska, A. Rakowska-Trela, A. Rychard, M. Wrzalik, J. Zbie-ranek, *Reguły, zamiary, praktyki – Prawo wyborcze i wybory 2017–2020*, Warszawa 2022, s. 145–158.

⁶ A. Gendźwiłł, T. Żóttak, *Skutki wprowadzenia okręgów jednomandatowych w wyborach lokalnych*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2016, (3 (65)), s. 94–116; A. Gendźwiłł, T. Żóttak, *How single-member districts are reinforcing local independents and strengthening mayors: on the electoral reform in Polish local government*, „Local Government Studies” 2017, 43 (1), s. 110–131; B. Michalak, *(Dys)proporcjonalność polskich wyborów samorządowych*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2021, 4 (62), s. 273–285; J. Flis, D. Stolicki, *JOW-y w gminach: lokalne partie władzy a nowe reguły rywalizacji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, 79 (3), s. 253–266.

⁷ J. Flis, *Złudzenia wyboru: społeczne wyobrażenia i instytucjonalne ramy w wyborach do sejmu i senatu*, Kraków 2014.

⁸ Wszystkie dane na podstawie www.pkw.gov.pl.

⁹ K. Benoit, *The endogeneity problem in electoral studies: a critical re-examination of Duverger's mechanical effect*, „Electoral Studies” 2002, 21 (1), s. 35–46.

¹⁰ M. Guinjoan, *Parties, elections and electoral contests: Competition and contamination effects*, 2016.

kandydatów przez sejmowe partie. W piątym kroku przedstawiamy wyniki unikalnego eksperymentu naturalnego, jaki w wyborach 2019 roku stworzyła sytuacja, gdy w połowie okręgów rywalizowało tylko dwóch kandydatów, w pozostałych zaś pojawili się „spoilerzy”. Wreszcie szósty krok to analiza stabilności sytuacji w poszczególnych okręgach senackich i podziału kraju na mateczniki poszczególnych sił i strefy frontowe. W naszym przekonaniu te sześć kroków przybliża do zrozumienia, w jaki sposób partie i wyborcy dostosowali się do wprowadzonej zmiany.

■ OCZEKIWANIA I SKUTKI

Konstrukcja dwóch głównych rodzin systemów wyborczych – większościowej i proporcjonalnej – prowadzi do pewnych klarownych konsekwencji¹¹. Ordynacja większościowa, w szczególności w najprostszym wariacie większości względnej w okręgach jednomandatowych (FPTP), ma zgodnie z regułą sformułowaną przez Maurice’a Duvergera¹² prowadzić do systemu dwupartyjnego. Takie dążenie ma wynikać z trzech czynników: mechanicznego, psychologicznego (dostosowania zachowań elektoratu do spodziewanych efektów mechanicznych) oraz strategicznego (konfiguracji systemu partyjnego pod kątem spodziewanych efektów mechanicznych i psychologicznych)¹³. W tym ostatnim przypadku także dążenia małych partii do zawierania koalicji¹⁴. Twierdzenie to jest obiektem nieustającej debaty i weryfikacji¹⁵. Zwraca się uwagę na czynniki sprzyjające wystąpieniu takiej regularności, jak choćby wybór rządu przez ciało przedstawicielskie¹⁶, lub ją zaburzające, jak obecność mniejszości etnicznych nierówno rozłożonych w okręgach wyborczych¹⁷. W polskich wyborach senackich wymienione czynniki jednak nie występują.

¹¹ M.in. D.M. Farrell, *Electoral systems: A comparative introduction*, 2011; M. Gallagher, P. Mitchell, *The politics of electoral systems*, New York–Oxford 2005, s. 3–23; A. Lijphart, *Electoral systems and party systems: A study of twenty-seven democracies, 1945–1990*, Oxford 1994; P. Norris, *Electoral engineering: Voting rules and political behavior*, Cambridge 2004; D.W. Rae, *The political consequences of electoral laws*, New Haven 1967; R. Taagepera, M.S. Shugart, *Seats and votes: the effects and determinants of electoral systems*, New Haven 1989. W języku polskim: J. Haman, *Demokracja, decyzje, wybory*, Warszawa 2003; M.M. Kamiński, *Ordynacje większościowe i JOW-y*, Warszawa 2016; D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny: o teorii systemów wyborczych*, Warszawa 2004.

¹² M. Duverger, *Political parties: Their organization and activity in the modern state*, New York 1963.

¹³ W.R. Clark, M. Golder, *Rehabilitating Duverger’s theory: Testing the mechanical and strategic modifying effects of electoral laws*, „Comparative Political Studies” 2006, 39 (6), s. 679–708.

¹⁴ M.M. Kaminski, *Coalition Structures, Duverger’s Law, and the ‘Split-Merger Stability’ Hypothesis*, Center for Institutional Reform and the Informal Sector, Working Paper no. 108, College Park 1994; M.M. Kamiński, *Metody głosowania w okręgach jednomandatowych i ich własności*, „Decyzje” 2015, 23, s. 105–122.

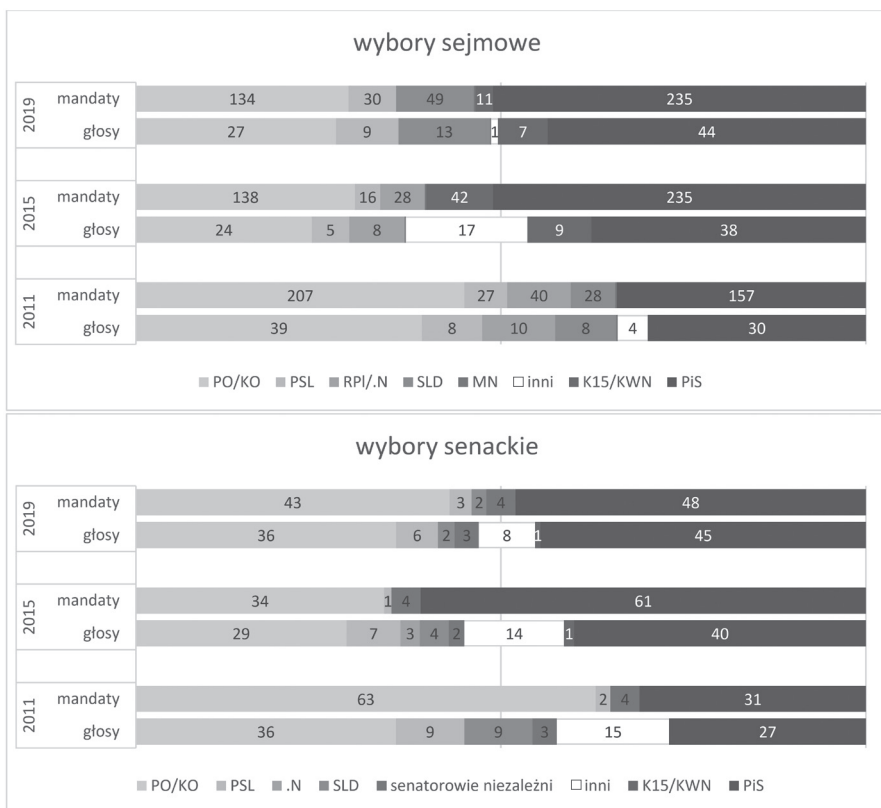
¹⁵ Np. B. Grofman, A. Lijphart (red.), *Electoral Laws and Their Political Consequences*, vol. 1, 2003; B. Michalak, *Czy prawa Duvergera nadal obowiązują?* „Studia Socjologiczne” 2015, 218 (3), s. 41–64.

¹⁶ G.W. Cox, *Making votes count: strategic coordination in the world’s electoral systems*, Cambridge 1997.

¹⁷ P.C. Ordeshook, O.V. Shvetsova, *Ethnic heterogeneity, district magnitude, and the number of parties*, „American Journal of Political Science” 1994, 38 (1), s. 100–123.

Szczegółowej analizie wymaga natomiast interakcja pomiędzy systemem partyjnym, kształtowanym przede wszystkim przez wybory sejmowe, a odmiennymi regułami gry, obowiązującymi w wyborach senackich.

Przypadek polskiego systemu partyjnego jest tu specyficznym przykładem stanu pośredniego między stabilnością i płynnością. W trzech omawianych wyborach sejmową scenę polityczną tworzyły dwie główne partie – PiS i PO – (zawierające porozumienia przedwyborcze z mniejszymi ugrupowaniami) oraz dwie mniejsze partie – SLD i PSL – od 1991 roku zawsze zdobywające co najmniej 5% poparcia. Jednocześnie w każdym wyborach mandaty poselskie zdobywała co najmniej jedna partia, które nie tylko ich nie zdobywała w innych wyborach, lecz nawet nie startowała w identycznej formie w żadnych innych wyborach parlamentarnych. Występowanie takich partii-efemeryd wymaga szczególnej uwagi właśnie pod kątem możliwych konsekwencji systemu wyborczego¹⁸.



Rycina 1 i 2. Wyniki głosowania i podział mandatów w wyborach sejmowych i senackich 2011–2019 (w procentach)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych PKW.

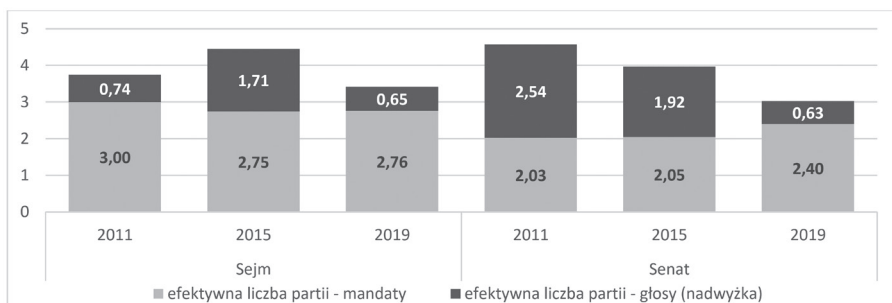
¹⁸ R.G. Moser, *Electoral systems and the number of parties in postcommunist states*, „World Politics” 1999, 51, 3, s. 359–384.

Ryciny 1 i 2 pokazują w syntetycznej formie wyniki głosowania i podział mandatów w wyborach sejmowych i senackich 2011, 2015 i 2019. W przypadku głosów podany został procent głosów ważnych w danych wyborach. Dla kandydatów indywidualnych komitetów wyborczych w wyborach senackich, którzy zdobyli mandat, stworzono osobną kategorię „niezależni”. Pozostałych kandydatów, podobnie jak listy bez mandatu w wyborach sejmowych, połączono w jedną kategorię – „inni”.

W zestawieniu takim zwraca uwagę szereg zjawisk:

- W 2011 roku obie główne partie otrzymały w wyborach senackich mniejszy procent głosów niż w wyborach sejmowych, natomiast w wyborach 2015 i 2019 roku procent taki był wyższy, natomiast różnica była większa w przypadku PO/KO.
- Pomimo że kandydaci PSL mogli liczyć tylko na 6–9% ogółu głosów oddanych w wyborach senackich, zdobyli co najmniej jeden mandat senatorski w każdym z omawianych wyborów. Natomiast SLD zdobyło mandat senatorski dopiero w 2019 roku.
- Systematycznie malał udział głosów oddawanych na kandydatów indywidualnych, w szczególności takich, którzy nie zdobyli mandatu. Natomiast na stałym poziomie utrzymywała się liczba indywidualnych kandydatów, którzy zdobyli mandat – w każdym wyborach były to dokładnie 4 przypadki.
- W wyborach 2011 i 2015 roku partia o największym poparciu zdobyła w Senacie ponad 2/3 mandatów. Jednak w wyborach 2019 roku, choć poparcie PiS było znacząco wyższe niż zwycięzców we wcześniejszych wyborach, partii tej nie udało się zdobyć nawet zwykłej większości mandatów.

Zaobserwowane wzory można zweryfikować przy pomocy efektywnej liczby partii startujących w wyborach (EPW), czyli obliczonej na podstawie udziału w zdobytych głosach, z efektywną liczbą partii w Sejmie/Senacie (EPM), obliczonej na podstawie liczby zdobytych mandatów¹⁹ (patrz ryc. 3). W obu przypadkach



Rycina 3. Efektywne liczby partii EPW i EPM w wyborach sejmowych i senackich 2011–2019
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych PKW.

¹⁹ M. Laakso, R. Taagepera, „Effective” number of parties: a measure with application to West Europe, „Comparative political studies” 1979, 12 (1), s. 3–27.

kierowano się wyłącznie formalną przynależnością kandydata. EPW jest prawie zawsze większa od EPM i pokazana jest na rycinie jako suma EPM (szary kolor) i nadwyżki ponad EPM (czarny kolor). Nadwyżka reprezentuje zatem redukcyjny mechanizm ordynacji i jest miarą mechanicznych efektów systemu wyborczego.

W przypadku wyborów sejmowych przedstawione wyliczenie potwierdza znane mechanizmy generowane przez próg wyborczy i system D'Hondta²⁰. Dez-integracja systemu partyjnego w wyborach 2015 roku spowodowała silny bodziec korygujący, skutkujący w kolejnych wyborach ponowną integracją sceny politycznej – okazała się ona większa nawet od tej w 2011 roku. Ponieważ integracja nastąpiła przed wyborami, nagroda dla zwycięzcy uległa zmniejszeniu, stąd efektywna liczba partii w Sejmie utrzymała się na nieomal identycznym poziomie co w 2015 roku.

W przypadku wyborów senackich sytuacja jest jednak mniej oczywista. W 2011 roku głosy były bardziej rozproszone niż w równoległych wyborach sejmowych, lecz efekt mechaniczny był znacznie silniejszy. Efektywna liczba partii została zredukowana o ponad połowę. W 2015 roku nastąpiło zauważalne zmniejszenie rozproszenia głosów – było ono już nieco mniejsze niż w równoległych wyborach sejmowych. Mechaniczna redukcja liczby partii w Senacie była jednak tylko nieznacznie mniejsza niż cztery lata wcześniej. Efektywna liczba partii w Senacie znów zbliżyła się do 2. W 2019 roku integracja na poziomie głosów poszła wyraźnie jeszcze dalej i ponownie była większa niż w wyborach sejmowych. Jednak tym razem mechaniczny efekt ordynacji był prawie trzykrotnie mniejszy niż w 2015 roku. Efektywna liczba partii w Senacie wzrosła, zamiast spadać. Choć w wyborach sejmowych wyłoniona została większość jednopartyjna (w rozumieniu posłów startujących z jednej listy), to efekt taki nie nastąpił w Senacie. Paradoksalnie, ordynacja większościowa nie wyłoniła większości, którą za to zapewniła formalnie proporcjonalna ordynacja sejmowa. Jeśli zaś chodzi o samą proporcjonalność, to w wyborach 2011 i 2015 indeks Gallaghery wyniósł w wyborach senackich odpowiednio 26,8 i 22,1 – był więc bardzo zbliżony do wartości charakteryzujących takie kraje, jak Wielka Brytania czy Kanada, stosujące system FPTP w wyborach izby niższej parlamentu. Natomiast w 2019 roku indeks taki spadł – wyniósł tylko 9,4. Był wyższy niż ten w równoległych wyborach sejmowych (6,6), lecz był niższy niż w wyborach sejmowych 2015 roku (15,8). O ile zatem w wyborach 2011 i 2015 rzeczywiście doszło do modelowej wymiany „coś za coś” – jednopartyjna większość kosztem dysproporcjonalności – to w 2019 roku zabrakło „oferty” do takiej wymiany po obu stronach. Wyjaśnieniem tego zjawiska jest zmiana politycznych strategii, wyrażających się w liczbie wystawianych kandydatów i ich wzajemnych powiązaniach.

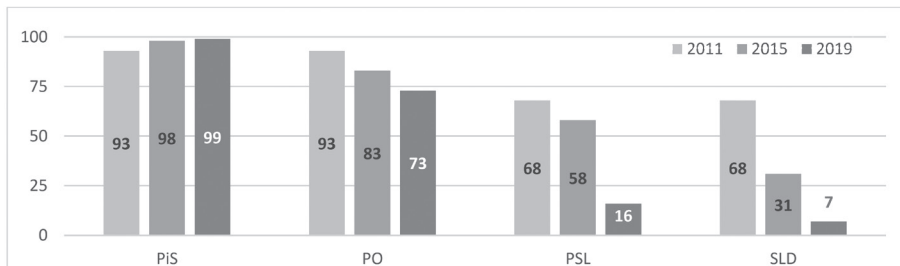
²⁰ J. Flis, W. Słomczyński, D. Stołicki, *Pot and ladle: a formula for estimating the distribution of seats under the Jefferson–D'Hondt method*, „Public Choice” 2020, 182 (1), s. 201–227.

■ DOSTOSOWANIA

Zmiana strategii partii politycznych i generalnie klasy politycznej względem wyborów senackich widoczna jest już na pierwszy rzut oka w postaci liczby zgłaszanych kandydatów. W 2011 roku średnio w okręgu senackim zgłoszono 5 kandydatów. W wyborach w 2015 roku liczba ta spadła do 4,2 – czyli zmniejszyła się o czterech kandydatów na każde pięć okręgów. Największy spadek nastąpił w wyborach 2019 roku, kiedy ta średnia wyniosła 2,8, czyli w każdym okręgu w stosunku do wyborów z 2011 roku liczba ta zmniejszyła się o ponad dwa.

Na konkretną liczbę kandydatów w danym okręgu składa się całe spectrum możliwych przypadków. Szczególną uwagę warto poświęcić kandydatom czterech stabilnych partii sejmowych, które we wszystkich tych latach w wyborach sejmowych uzyskały poparcie większe niż 5%, nawet jeśli tak jak w przypadku listy Zjednoczonej Lewicy zarejestrowanej jako koalicja w wyborach 2015 roku, nie przełożyło się to na mandaty sejmowe.

Rycina 4 pokazuje, jak zmieniała się w kolejnych wyborach liczba kandydatów wystawianych w okręgach senackich przez ogólnopolskie komitety wyborcze czterech stabilnych partii parlamentarnych.



Rycina 4. Liczba kandydatów czterech stabilnych partii w wyborach senackich 2011–2019
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Największą liczbę kandydatów wystawiło w trzech ostatnich wyborach Prawo i Sprawiedliwość. PiS zaczął w 2011 roku od wystawienia liczby kandydatów identycznej jak Platforma Obywatelska, czyli 93. Liczba ta w kolejnych wyborach wzrosła do 98, a w wyborach 2019 roku do 99 kandydatów, czyli PiS nie wystawił kandydata tylko w jednym okręgu wyborczym. To oznacza jednak, że w żadnym przypadku nawet Prawo i Sprawiedliwość nie wystawiło kandydatów we wszystkich okręgach senackich. Z kolei Platforma Obywatelska (w wyborach 2019 Koalicja Obywatelska), która startowała z identycznego poziomu 93 kandydatów, zmniejszyła tę liczbę do 83 w 2015 i 73 w 2019 roku.

Kolejną partią, jeżeli chodzi o łączną liczbę wystawianych kandydatów we wszystkich trzech cyklach wyborczych, czyli PSL, startowała z poziomu 68 kandydatów,

czyli niewiele ponad 2/3 okręgów. Liczba ta zmniejszyła się w 2015 roku do 58 kandydatów, a więc identycznie jak w przypadku Platformy Obywatelskiej o 10, by w 2019 roku spaść do poziomu 16 kandydatów.

W wyborach 2011 roku SLD startowało z tego samego poziomu co PSL, wystawiając 68 kandydatów. Ta liczba spadła już o ponad połowę w 2015 roku – do 31 kandydatów – i jedynie do siedmiu w wyborach 2019 roku. Gwałtowny spadek w wyborach 2019 roku wiązał się z powstaniem „bloku senackiego” i uzgadnianiem kandydatów przez wszystkie trzy partie w obliczu polaryzacji pomiędzy Zjednoczoną Prawicą a ugrupowaniami opozycyjnymi. O ile w 2011 roku średnio w okręgu te cztery partie wystawiły ponad trzech kandydatów, to w 2019 roku średnia ta spadła poniżej 2 – do 1,95. Oznacza to, że nie we wszystkich okręgach pojawiła się dwójka kandydatów wystawionych przez stabilne ogólnopolskie partie. Szczegółowe zestawienie kandydatur czwórki partii podaje tabela 1. Partie połączono w niej w pary – jedną tworzą PO i PiS, drugą – SLD i PSL. Dla każdej pary partii przypadki podzielono na cztery grupy: gdy obie partie wystawiają kandydatów w okręgu, gdy żadna z nich nie wystawia kandydata i gdy tylko jedna z nich wystawia kandydata (osobne kategorie dla każdej partii z pary). W przypadku PiS i PO kategoria „brak obu” okazała się pusta – zawsze w okręgu był kandydat choć jednej z tych partii.

Tabela 1. Wzory wystawiania kandydatów przez cztery stabilne partie w wyborach senackich 2011–2019

		brak SLD i PSL	tylko SLD	tylko PSL	PSL+SLD	razem
2011	tylko PiS	2		3	2	7
	tylko PO	3	1	1	2	7
	PO+PiS	11	15	12	48	86
	razem	16	16	16	52	100
2015	tylko PiS	3	2	11	1	17
	tylko PO	1		1		2
	PO+PiS	27	9	26	19	81
	razem	31	11	38	20	100
2019	tylko PiS	6	6	14	1	27
	tylko PO	1				1
	PO+PiS	71		1		72
	razem	78	6	15	1	100

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Widać wyraźnie, jak gwałtownie spadła liczba okręgów, w których rywalizował komplet kandydatów czterech partii. W 2011 roku była to prawie połowa okręgów (48), w 2015 roku liczba takich okręgów spadła do 19, a w 2019 roku do zera. PO i PSL, koalicyjni partnerzy z kadencji 2007–2011 i 2011–2015, rywalizowali w 2011 roku w 63 okręgach, w 46 okręgach w 2015 roku i tylko w jednym w 2019 roku. Oznacza to jednak tyle, że uzgodnienia wspólnych kandydatów w ramach „bloku senackiego” nie udało się zrealizować w pełni. Podobnie w jednym przypadku kandydat PSL rywalizował z kandydatem SLD. Nie było natomiast w 2019 roku żadnego okręgu, gdzie kandydat SLD rywalizował z kandydatem PO, choć takich przypadków było 65 w 2011 roku i 25 w 2015 roku.

Trend ku polaryzacji w przypadku samego wystawiania kandydatów jest zatem bardzo wyraźny, jednak zmiana odbywała się stopniowo, a efekt nie jest w pełni zgodny z logiką trendu. Dlatego warto rozważyć, jakie argumenty przemawiały przeciw takim uzgodnieniom. Podobnie – jakie argumenty przemawiały za tym, żeby w ogóle nie wystawiać kandydata oraz jakie strategie w wystawianiu kandydatów w wyborach senackich można wyróżnić, jeśli we wszystkich tych przypadkach partie nie wystawiały kandydatów w każdym z okręgów.

■ KONTAMINACJA

Wystawienie kandydata przez mniejszą partię, nawet takiego, którego szanse na zwycięstwo są czysto teoretyczne, może być odpowiedzią na potrzeby elektoratu, który bierze udział w głosowaniu celem ekspresji swoich poglądów²¹. Zjawisko takie Marc Guinjoan określił mianem kontaminacji²², rozszerzając znaczenie pojęcia znanego z analiz mieszanych systemów wyborczych²³.

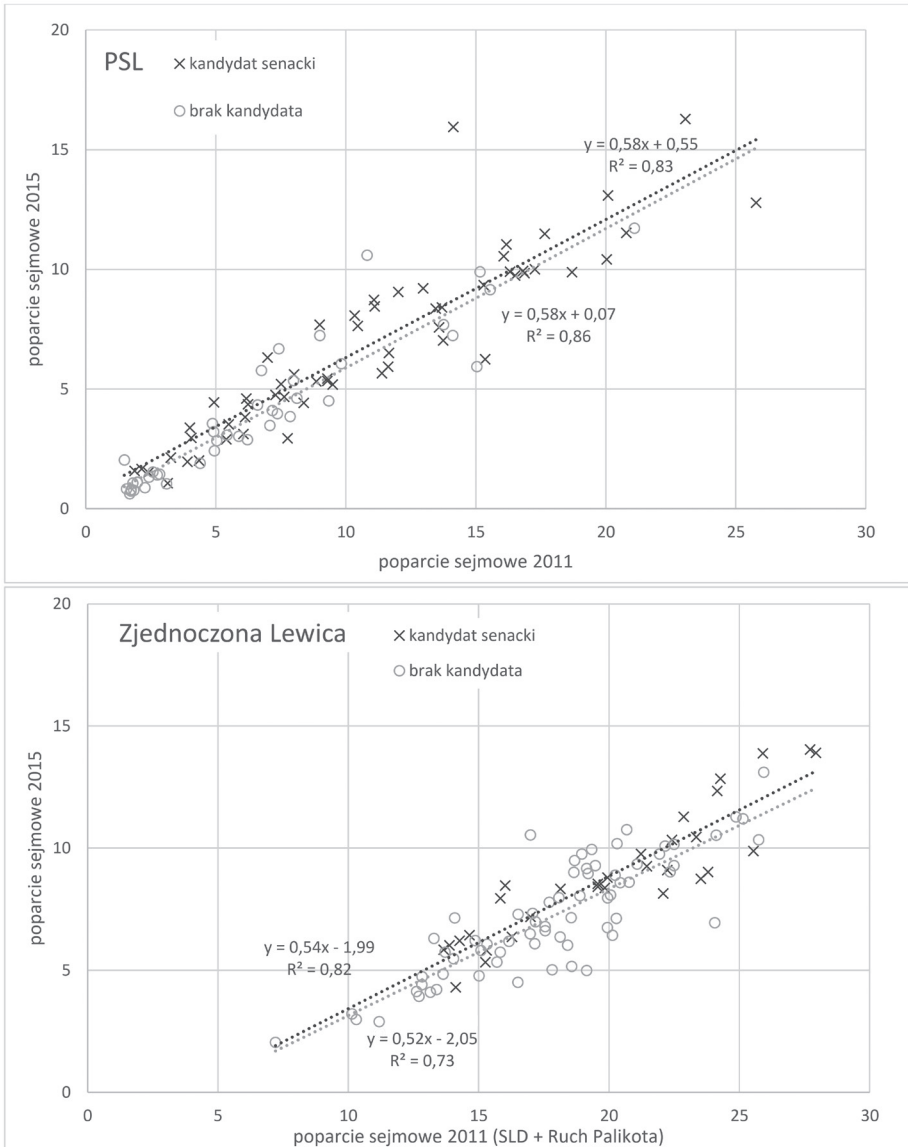
Hipoteza o wpływie wystawiania kandydatów w wyborach senackich na wynik sejmowy, będącym odpowiednikiem zjawiska kontaminacji w ordynacji mieszanej, była testowana za pomocą analizy regresji, gdzie zmienną wyjaśnianą był wynik wyborczy w wyborach sejmowych w danym okręgu senackim. Natomiast zmiennymi wyjaśniającymi były wyniki takich wyborów sejmowych we wcześniejszym cyklu wyborczym oraz obecność kandydata w wyborach do senatu danej partii. Ze wszystkich przebadanych sytuacji, czyli zarówno wyborów 2011, 2015 i 2019 roku, zjawisko takie w żadnym przypadku nie miało istotnego statystycznego znaczenia.

Ryciny 5 i 6 pokazują przypadki wyniku wyborczego PSL i Zjednoczonej Lewicy w 2015 roku, gdy parametry modelu były najmniej odległe od 0,05 progu istotności statystycznej (odpowiednio $p=0,135$ i $p=0,066$). W obu przypadkach

²¹ A.A. Schuessler, *A logic of expressive choice*, Princeton 2000.

²² M. Guinjoan, *Parties, elections and electoral contests: Competition and contamination effects*, 2016.

²³ F. Ferrara, E. Herron, M. Nishikawa, *Mixed electoral systems: Contamination and its consequences*, 2005.



Rycina 5 i 6. Wpływ wystawienia kandydata w okręgu senackim na zmianę poparcia w wyborach sejmowych – przypadki PSL i Zjednoczonej Lewicy w wyborach 2015 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych PKW.

średnia różnica w wysokości poparcia, przy kontrolowaniu poparcia w poprzednich wyborach, nie przekraczała połowy punktu procentowego. Efekt ten jest jednak najpewniej przypadkowy, na pewno zaś wyraźniej mniejszy niż inne czynniki odpowiedzialne za zmianę poparcia w trakcie kadencji. Te dwa przypadki są o tyle wyróżniające się, że obie listy musiały się w tych wyborach mierzyć z konkurencją

nowych ugrupowań, które zabiegały o wyborców o zbliżonym profilu ideowym – odpowiednio centrowym i lewicowym – czyli Ruchu Kukiz'15 oraz partii Razem. W tych wyborach proporcje liczby okręgów, w których dana partia wystawiła kandydata i tych, w których tego nie zrobiła, były względnie wyrównane, co ułatwiało wychwycenie systematycznego wpływu partyjnego kandydata. Jednak nawet w takim przypadku fakt wystawienia kandydata w okręgu senackim nie miał niepodważalnego, systematycznego związku z wynikiem wyborów, które dla obu tych partii miały fundamentalne znaczenie.

■ ODCHYLENIA

Z jednej strony widzimy zatem, że pojawia się dążenie do integracji i uzgadniania kandydatur partii o mniejszym poparciu, z drugiej zaś strony, w przypadku partii o wzrastającej sile, czyli PiS, dążenie do wystawiania kandydatów w jak największej liczbie okręgów. Jednocześnie widać, że tych zamiarów nie udaje się w pełni zrealizować. Dlatego właśnie warto się zastanowić, jakie czynniki przemawiają za odstępstwami od strategii naszkicowanych powyżej zarówno polegających na wystawieniu kandydatów we wszystkich okręgach, jak i na budowaniu porozumień między partiami, które uzgadniają kandydatów w okręgach, a których następnie wspólnie popierają, dzieląc między poszczególne części kraju. W jakie wzory układają się przypadki odstępstw od takich reguł?

Warte wyróżnienia są tu cztery typy kandydatów: „tajniacy”, „pośrednicy”, „dywersanci” i „rebelianci”. Kandydatami „tajniakami” są osoby jednoznacznie związane z daną partią, ale nie wystawiane jako przedstawiciele komitetu danej partii, lecz rejestrujące się jako niezależni kandydaci. Ich macierzysta partia nie wystawia przeciwko nim swoich konkurencyjnych kandydatów. W tym samym przypadku pojawia się odejście od jednolitego frontu obejmującego wszystkie okręgi danej partii. Argumentami przemawiającymi za takim rozwiązaniem są najczęściej wydarzenia o charakterze skandalu, czy „kłopoty prawne”. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku senatora Tadeusza Skorupy z klubu parlamentarnego PiS w wyborach 2011 roku, senatora Grzegorza Biereckiego z tego samego klubu w wyborach 2015 roku, czy senatora Stanisława Gawłowskiego z Platformy Obywatelskiej w wyborach 2019 roku. W takiej sytuacji kandydat, który mógłby być obciążeniem w przekazie ogólnokrajowym we wszystkich pozostałych wyborach, jest formalnie oddzielony od partii, która jego osobę „poddaje pod osąd wyborców”. Jednocześnie nie podnosi mu poprzeczki szczególnie wysoko, rezygnując z wystawienia własnej kandydatury, tym samym nieformalnie udzielając mu poparcia.

Z kolei kandydaci „pośrednicy” pojawiają się w ramach uzgodnień koalicyjnych pomiędzy różnymi partiami. Jednak z racji dystansu pomiędzy nimi, potrzeby odwołania się do resentymentów partyjnych lub zachowania formalnej niezależności, negocjują swój start z oddzielnego komitetu, choć są popierani przez więcej niż

jedną partię. Zajmują oni pozycje pośrednią pomiędzy partiami i poprzez swoją formalnie niezależną kandydaturę łączą te środowiska polityczne. W przypadku każdej z partii, które wspierają takiego kandydata „pośrednika”, występuje odejście od jednolitej strategii wystawiania kandydatów. Takim przypadkiem jest Wadim Tyszkiewicz, kandydat niezrzeszony w wyborach 2019 roku, popierany przez wszystkie partie „bloku senackiego”.

Trzeci typ stanowią „dywersanci”. Mamy wówczas do czynienia z sytuacją, gdy w okręgu, w którym szanse dla danej partii na mandat są czysto teoretyczne ze względu na wcześniejszą kolosalną przewagę jej konkurencji, partia nie decyduje się na wystawienie swojego kandydata, lecz nieoficjalnie wspiera osobę związaną z główną konkurencją, która jest z macierzystym środowiskiem w konflikcie i dlatego postanowiła wystartować jako kandydat czy kandydatka niezależna. Można przypuszczać, że z punktu widzenia partii, która i tak nie ma szansy na sukces w takim okręgu, porażka konkurentki nawet z człowiekiem reprezentującym to samo środowisko, ale formalnie niezwiązanym z daną partią, jest scenariuszem lepszym niż jednoznaczne zwycięstwo partii dominującej w danym okręgu. Także szanse i nadzieja na sukces opierają się tu na połączeniu części wyborców w macierzystej partii takiego dywersanta z wyborcami przeciwników, którzy będą głosować negatywnie przeciwko formalnej kandydaturze danej partii. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w czasie wyborów 2015 roku w przypadku kandydatury Jarosława Obremskiego w okręgu nr 8 (Wrocław), z kandydaturą Stanisława Koguta w okręgu nowosądeckim w 2019 roku (byłego senatora Prawa i Sprawiedliwości wykluczonego z partii w związku z aferą korupcyjną), czy z Lidią Staroń, była posłanką Platformy Obywatelskiej, która zdobyła mandat jako kandydat walczący z kandydaturą PiS jak i PO w wyborach 2015 roku, a przeciwko której Prawo i Sprawiedliwość nie wystawiło już kontrkandydata w wyborach 2019 roku.

Podobnym przypadkiem do „dywersantów” są kandydaci „rebelianci”. Mianem tym można określić kandydatów związanych z daną partią – w szczególności inkumbentów – którzy decydują się na niezależny start w sytuacji wewnętrznego konfliktu z macierzystą partią. Możliwe są dwa scenariusze. W pierwszym, w obliczu buntu partia nie decyduje się na wystawienie konkurenta przeciwko rebeliantowi. Tak wyglądała sytuacja w wyborach 2011 roku, w przypadku Kazimierza Kutza, wcześniej senatora PO. Jednak „rebelia” nie musi doprowadzić do rezygnacji z wystawiania konkurenta ani przez macierzystą partię, ani przez jej konkurentkę, jak to ma miejsce w przypadku „dywersantów”. W takim przypadku „rebelianci” mogą mieć konkurenta zarówno ze swojej macierzystej partii, jak i partii konkurencyjnej. Oznacza to, że rebeliant w sytuacji rozłamu nie uzyskuje poparcia z konkurencyjnej partii, ale walczy jednocześnie na dwa fronty. Traktuje on zatem jako przeciwnika kandydata z drugiej strony sporu politycznego, a tylko jako konkurenta formalnego kandydata ze swojej macierzystej partii, czy aprobowanego przez nią. Takie sytuacje obejmują na przykład Jana Hamerskiego, radnego PiS startującego

w 2011 roku przeciw wspomnianemu już Tadeuszowi Skorupie, jak też Krzysztofa Kwiatkowskiego, byłego senatora z Platformy i prezesa NIK w wyborach 2019 roku.

Pojawianie się tych czterech typów występujące w różnych miejscach w kraju i różnych okolicznościach, sprawia, że partie odstępują od wystawiania kandydatów w każdym okręgu. Zjawisko to może też sprawić, że mandat senatorski zdobywają kandydaci formalnie bezpartyjni, lecz w praktyce silnie związani ze stabilnymi ogólnopolskimi partiami, lub choćby uzależnieni w swym sukcesie od ich strategii. Jest to jeszcze jedno potwierdzenie, jak dyskusyjne są podstawy tęsknoty ze kandydatami „niezależnymi”. Wyjaśnia też, jaki mechanizm stać może za większymi szansami pojawienia się kandydatów „niezależnych” w systemach większościowych²⁴.

Ostateczny efekt ucierania się różnych opcji i strategii był taki, że w wyborach 2019 roku uzgodnienie kandydatur przez KO, PSL i SLD przejawiające się w rejestracji jednej kandydatury zgłoszonej przez jeden z tych komitetów objęło 92 okręgi. W dwóch okręgach – jak wspomniano wcześniej – startowali przeciwko sobie dwaj kandydaci z tych komitetów. Dodatkowo, w okręgu 9 (Łódź) w charakterze „rebelianta” przeciw uzgodnionej w ramach bloku kandydatce SLD, wystartował były senator PO Krzysztof Kwiatkowski.

W sześciu okręgach nie było żadnego kandydata z trójki współpracujących komitetów. W dwóch z tych okręgów zarejestrowani byli niewątpliwi „tajniacy” – kandydaci startujący z własnego komitetu, lecz oficjalnie figurujący w wyborczej bazie PKW jako członkowie partii tworzących „blok senacki” – PSL (okręg 29) i PO (okręg 100). Trójka kandydatów może być zaliczona do grona „pośredników” – kandydatów słabiej związanych z jednym z ugrupowań tworzących „blok senacki”, wspieranych publicznie przez tą koalicję, lecz startujących z własnych komitetów (okręgi 8, 23 i 33). Natomiast w okręgu nowosądeckim „blok senacki” nie wystawił żadnego kandydata, licząc zapewne na ewentualny sukces „dywersanta” w postaci dotychczasowego senatora Stanisława Koguta, wybranego w 2015 roku jako kandydata PiS, lecz zabiegającego o reelekcję jako kandydat niezależny – przeciw nowemu, oficjalnemu kandydatowi PiS. Również PiS w jedynym okręgu, w którym nie wystawił swojego oficjalnego kandydata, zadowolił się sukcesem kandydatki „dywersantki”²⁵.

Gdyby uwzględnić powiązania kandydatów i potraktować „blok senacki” jako jedną partię, efektywna liczba kandydatów w wyborach zmniejsza się z 3,03 do 2,48. Taka wartość wskazuje na jeszcze dalej idącą polaryzację, niż wskazywałyby dane

²⁴ D. Brancati, *Winning alone: The electoral fate of independent candidates worldwide*, „Journal of Politics” 2008, 70 (3), s. 648–662.

²⁵ Lidia Staroń: nie jestem senatorem ani opozycji, ani PiS, <https://tvn24.pl/polska/lidia-staron-nie-jestem-senatorem-ani-opozycji-ani-pis-wybory-parlamentarne-2019-ra977571-2284669> (dostęp 4.04.2022).

podane na rycinie 3. Natomiast efektywna liczba partii w Senacie wynosi w takim wypadku 2,08, jest więc bardzo zbliżona do tej we wcześniejszych wyborach.

Uzgodnienie kandydatów przez partie „bloku senackiego”, z uwzględnieniem kandydatów powiązanych, sprzyjało pełnej, nieuniknionej polaryzacji, czyli sytuacji, gdy w okręgu rywalizowało tylko dwóch kandydatów – kandydat PiS i kandydat „bloku senackiego”. Taka sytuacja miała miejsce w 47 okręgach. Dodatkowo tylko dwóch kandydatów startowało w okręgu nowosądeckim, gdzie „blok senacki” nie wystawił kandydata. W pozostałych okręgach pojawił się przynajmniej jeden inny kandydat, wliczając w to przypadki tych trzech okręgów, gdzie kandydaci partii „bloku senackiego”, czy też z nimi blisko związani, rywalizowali ze sobą.

■ SPOILERZY

Pojawienie się kandydatów spoza dwóch dominujących bloków każe postawić pytanie, czy nie odgrywali oni roli „spoilerów”²⁶ i na czyją korzyść zmienialiby równowagę w rywalizacji pomiędzy PiS a „blokiem senackim”.

Znaczenie spoilerów i specyfika ich roli w polskich wyborach do senatu została przeanalizowana również za pomocą analizy regresji. Zmienną wyjaśnianą była różnica pomiędzy kandydatami PiS i „bloku senackiego” w danym okręgu wyborczym. Zmienna ta była wyjaśniana przez różnice w poparciu sejmowym pomiędzy PiS a połączonymi wynikami KO, SLD i PSL. Kluczową zerojedynkową zmienną był fakt startu trzeciego kandydata. Jego ewentualny wpływ na równowagę w rywalizacji między głównymi blokami sugerowałby odgrywanie roli „spoilera”.

Tabela 2. Parametry modelu liniowego wyjaśniającego przewagę kandydata PiS w wyborach senackich nad kandydatem „bloku senackiego”

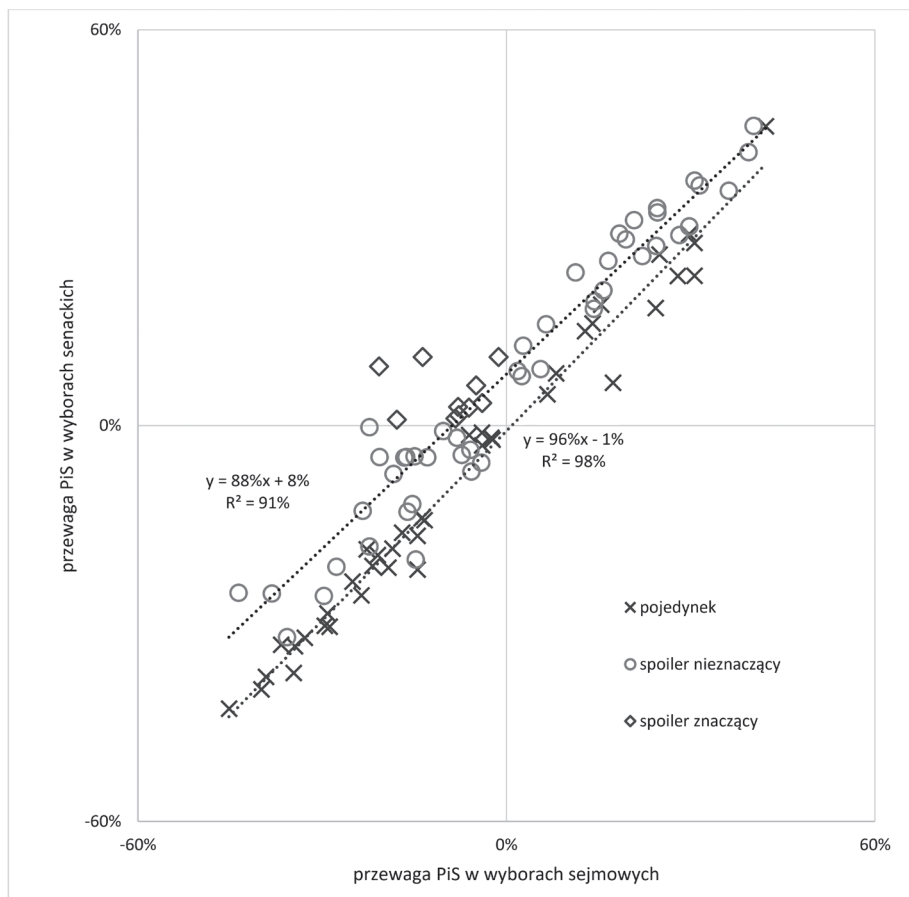
Zmienne	B	Błąd std.	Beta	t	Istotność
(Stała)	-0,08	0,98		-0,09	0,93
PiS – przewaga sejmowa	0,94	0,03	0,92	33,42	0,00
Potencjalny spoiler	7,93	1,27	0,17	6,25	0,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych PKW.

²⁶ M.M. Kaminski, *Spoiler effects in proportional representation systems: evidence from eight Polish parliamentary elections, 1991–2015*, „Public Choice” 2018, 176 (3), s. 441–460; G.V. Golosov, *Do spoilers make a difference? Instrumental manipulation of political parties in an electoral authoritarian regime, the case of Russia*, „East European Politics” 2015, 31 (2), s. 170–186; E. Elkind, P. Faliszewski, A. Slinko, *Cloning in Elections: Finding the Possible Winners*, „Journal of Artificial Intelligence Research” 2011, 42 (1), s. 529–573; S.J. Brams, *Mathematics and Democracy: Designing Better Voting and Fair-Division Procedures*, Princeton 2008.

Analiza pokazała z jednej strony niezwykle wysoki poziom zgodności pomiędzy różnicą w wyborach sejmowych a senackich, ale też i bardzo istotny związek pomiędzy wielkością takiej różnicy a pojawieniem się choć jeszcze jednego kandydata. W okręgach, w których taki kandydat się pojawił, o prawie osiem punktów procentowych przesunęła się różnica pomiędzy kandydatem „bloku senackiego” a PiS na niekorzyść „bloku senackiego”. Oznacza to, że dodatkowa opcja – kandydat inny niż jednej z dwóch rywalizujących sił – była bardziej atrakcyjna dla wyborców „bloku senackiego”.

Zjawisko takie można też zobrazować, dzieląc okręgi wyborcze na dwa zbiory w zależności od tego, czy doszło w nich do pojedynku PiS i „bloku senackiego”, czy też pojawił się choćby jeszcze jeden inny kandydat. Taki obraz pokazany jest na rycinie 7.



Rycina 7. Wpływ spoilerów na wynik wyborów senackich 2019

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Wyniki powyższe można zinterpretować w kontekście koalicji trzech podmiotów i ich porozumienia polegającego na odstępowaniu sobie okręgów wyborczych oraz wezwaniu swoich wyborców do poparcia jednego kandydata w wyborach senackich. Strategia ta była poddana istotnej próbie przez sam fakt pojawienia się trzeciego kandydata. Najwyraźniej znacząca część wyborców wszystkich trzech partii głosowała na trzeciego kandydata, jeśli tylko miała taką możliwość. Osiem punktów różnicy przy średnim wyniku wynoszącym 50% oznaczałoby, że zachował się tak mniej więcej co szósty wyborca, który oddał głos w wyborach sejmowych na partię „bloku senackiego”.

Powyższa analiza sugeruje, że startujący w połowie okręgów spoilerzy mogli kosztować „blok senacki” dziesięć mandatów. To oznacza, że prawie cała nadwyżka wynikająca z liczebnej przewagi połączonych sił „bloku senackiego” względem Prawa i Sprawiedliwości w wyborach sejmowych została stracona przez fakt pojawienia się spoilerów. Z tego właśnie powodu większość „bloku senackiego” zawisła na włosku.

Przesunięcie równowagi między dwoma blokami jest syntetycznym ujęciem zjawiska, na które wskazywały szczegółowe analizy przeprowadzone dla każdego z bloków z osobna. Choć ich prezentacja wykracza poza ramy tego artykułu, to są one zgodne z wnioskami, które można wyciągnąć na podstawie przesunięcia równowagi – przytłaczająca większość głosów, który zdobył taki trzeci kandydat, to głosy wyborców innych niż ci wybierający PiS w wyborach sejmowych.

■ REGULARNOŚCI

Kolejny problem związany z okręgami jednomandatowymi to sprawa podziału kraju na okręgi bezpieczne i okręgi frontowe²⁷. W przypadku trzech cykli wyborczych (2011, 2015, 2019), w których nastąpiła dwukrotnie zmiana w większości senackiej, możemy zweryfikować hipotezę o występowaniu takich okręgów i określić skalę zjawiska.

Jako punkt wyjścia analiz przyjęto perspektywę Prawa i Sprawiedliwości – głównej partii opozycyjnej w obu wyborach 2011 roku, partii zwycięskiej w Sejmie i w Senacie w wyborach 2015 roku i partii wygrywającej w Sejmie, ale przegrywającej w Senacie w wyborach 2019 roku. Przy analizie stabilności wyników wyborów przyjęto, że mandaty zdobyte przez „tajniaków” wliczane są do wyniku PiS, natomiast wyniki „dywersantów” już nie. „Tajniacy” z zasady dołączali do klubu

²⁷ G.V. Golosov, *Party nationalization and the translation of votes into seats under single-member plurality electoral rules*, „Party Politics” 2018, 24 (2), s. 118–128; R. Taagepera, B. Grofman, *Mapping the indices of seats–votes disproportionality and inter-election volatility*, „Party Politics” 2003, 9 (6), s. 659–677; A. Blau, *Partisan bias in British general elections*, „British Elections & Parties Review” 2001, 11 (1), s. 46–65.

parlamentarnej partii, z którą byli związani, natomiast w przypadku pozostałych typów indywidualnych kandydatów nie było to już regułą.

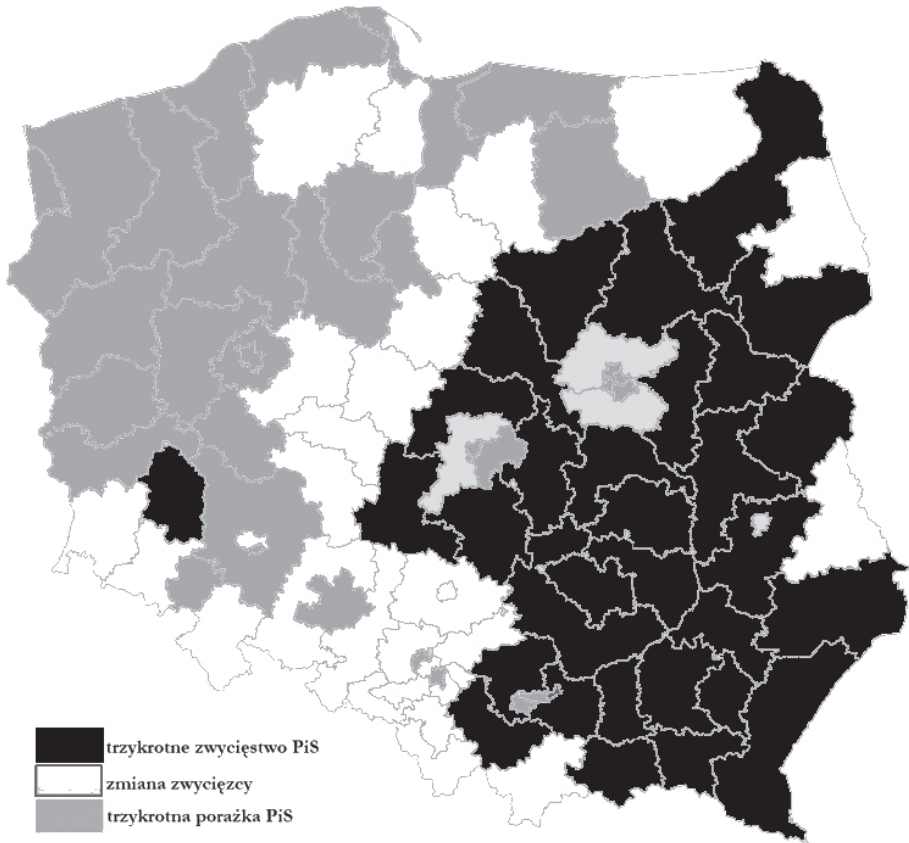
Z perspektywy PiS okręgi można podzielić na trzy grupy: te w których zawsze partia ta zdobywała mandat, te, w których nigdy jeszcze nie zdobyła mandatu i te, w których doszło do obu sytuacji – zarówno zwycięstwa, jak i porażki. Trzykrotny sukces miał miejsce w 31 okręgach. Trzykrotna porażka – w 35 okręgach. Zmienne losy rywalizacji były zatem udziałem 34 okręgów. Na każdą zatem z tak zdefiniowanych kategorii przypada porównywalna liczba przypadków – mniej więcej 1/3 ogółu okręgów. To jednak oznacza, że w 66 okręgach, czyli niemal idealnie 2/3, niezależnie od ruchu wahadła wyborczego w skali kraju, nie nastąpiła zmiana zwycięzcy. To, czy 1/3 okręgów, w których doszło do wymiany władzy to dużo, czy też mało, zależy zapewne od poziomu oczekiwań. Uświadomienie sobie skali zjawiska jest jednak dobrym punktem wyjścia do takiej dyskusji.

Zmiany w 34 okręgach frontowych układają się w następujący wzór: w nieco ponad połowie z tych okręgów, czyli 18, PiS zdobył mandat tylko raz, natomiast w pozostałych 16 okręgach zdobył mandat dwukrotnie. Większość takich dwukrotnych zwycięstw to sytuacje, gdy mandat zdobyty po raz pierwszy w 2015 roku został obroniony w 2019 roku. Jednak w przypadku dwóch okręgów, w 2019 roku nastąpiła przegrana. W przypadku okręgów, w których PiS zdobył mandat tylko jeden raz, w trzech okręgach był to mandat zdobyty w wyborach 2019 roku.

Z ogólnego wzoru pokazującego, gdzie partia zwycięska może się spodziewać zdobycia mandatu w zależności od przechyłów wahadła wyborczego, wyłamały się cztery okręgi, w których zmiana następowała w przeciwnym kierunku niż ogólny trend. Każdy z tych przypadków ma swoją specyfikę. W jednym przypadku była to sytuacja związana ze zmianą afiliacji politycznej przy zachowaniu ciągłości personalnej. Był to przypadek senatora Józefa Zająca w okręgu 18 (Chełm), który w wyborach 2011–2015 roku zdobywał mandat jako kandydat PSL, a przed wyborami w 2019 roku przeszedł do klubu PiS i jako kandydat z tej właśnie listy ponownie zdobył mandat. Podział okręgów senackich ze względu na zmianę partii zdobywających mandaty został przedstawiony na mapie 1.

W takim ujęciu polityczna mapa Polski tworzy wzór przypominający figurę *jin-jang*. Wyróżniają się dwie zwarte plamy dominacji dwóch konkurencyjnych sił, odpowiadające podziałom zaborowym. Oddzielone są one od siebie frontowym pasem biegnącym po przekątnej. Do tego w obrębie każdego obszaru znajdziemy przynajmniej jedną „wyspę” – po jednej stronie zagłębienie miedziove, po drugiej Warszawa, Kraków i Łódź. Warto jednak odnotować miejsca, gdzie dochodzi do niespodziewanych wyników. Najczęściej są to przypadki wewnętrznych konfliktów, braku koordynacji i oddziaływania spoilerów.

Powyzsza analiza rozkładu okręgów pokazuje, że sytuacja Polski w wyborach do Senatu upodabnia się również pod tym względem do wzorów zachowania



Mapa 1. Stabilność wyników wyborów senackich 2011–2019 z perspektywy PiS

Źródło: Opracowanie własne na podstawie www.pkw.gov.pl.

w takich krajach, jak Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone, gdzie okręgi dzielą się na bezpieczne i frontowe. Te drugie są obiektem szczególnego zainteresowania partii w nadziei na zdobycie mandatu lub z obawy przed jego utratą. Natomiast w istotnej części okręgów nominacja kandydata dominującej partii jest w praktyce równoważna ze zdobyciem mandatu. W skrajnych wypadkach, występujących w Stanach Zjednoczonych, wybory rozstrzygane są bez rywalizacji wobec braku konkurenta. Podobne sytuacje mają miejsce w polskich wyborach gminnych. W wyborach senackich sprawy nie zachodzą tak daleko, lecz można się spodziewać, że w kolejnych wyborach w niektórych okręgach kandydaci głównych sił będą wystawiani raczej *pro forma*. Czynnikiem, który może utrzymywać lokalną konkurencję, są opisane wyżej wysublimowane strategie wystawiania kandydatów wynikające z wewnętrznych napięć w partiach, osobistych ambicji i rozłamów. Trudno to jednak uznać za przejaw zdrowej demokracji, opartej na czytelnej rywalizacji.

■ KONKLUZJE

Wystąpienie mechanicznego efektu systemu wyborczego w wyborach do Senatu jest niezaprzeczalne. Zazwyczaj system większościowy nagradza największe partie w sposób zdecydowanie większy niż stosowana w wyborach sejmowych metoda D'Hondta. Taka nagroda nie jest jednak tak klarowna i ostateczna, jak w przypadku wyborów sejmowych. Może ulec zmniejszeniu, jeśli formalnie osobne partie zawrą przedwyborczą koalicję i uzgodnią wspólnie popierane kandydatury. Jest zależna od strategii przyjętych przez indywidualnych kandydatów, którzy mogą odegrać rolę „spoilerów”. Bez wątplenia widoczny jest efekt strategiczny i lekcje wyciągane z wcześniejszych wyborów przez partie opozycyjne, które w coraz większym stopniu zaczęły uzgadniać swoje kandydatury w poszczególnych okręgach. Wiązało się to z generalną polaryzacją i wzrostem napięcia politycznego w kraju podczas kadencji 2015–2019, zjawiskami widocznymi też w wyborach samorządowych oraz w zwiększonej mobilizacji elektoratu w wyborach europejskich i wyborach sejmowych. Natomiast zebrane dane nie potwierdzają modelowego efektu psychologicznego. Porównanie wyników głosowania senackiego i sejmowego nie wskazuje na to, by wyborcy, w sytuacji większej liczby kandydatów, skłonni byłiby do koncentracji na dwóch kandydatach o największym prawdopodobieństwie sukcesu. Wydaje się, że pojawienie się trzeciego kandydata powodowało znaczący odpyływ wyborców od „bloku senackiego”. Nie tylko sama koordynacja jest najwyraźniej poważnym wyzwaniem, lecz także poczynione uzgodnienia sprawiają, że każdy z kandydatów jest zagrożony utratą wyborców na rzecz ewentualnych spoilerów.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Benoit Kenneth (2002), *The endogeneity problem in electoral studies: a critical re-examination of Duverger's mechanical effect*, „Electoral Studies”, 21 (1), s. 35–46.
- Blau Adrian (2001), *Partisan bias in British general elections*, „British Elections & Parties Review”, 11 (1), s. 46–65.
- Brams Steven J. (2008), *Mathematics and Democracy: Designing Better Voting and Fair-Division Procedures*, Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Brancati Dawn (2008), *Winning alone: The electoral fate of independent candidates worldwide*, „The Journal of Politics”, 70 (3), s. 648–662.
- Clark William R., Golder Matt (2006), *Rehabilitating Duverger's theory: Testing the mechanical and strategic modifying effects of electoral laws*, „Comparative Political Studies”, 39 (6), s. 679–708.
- Cox Gary W. (1997), *Making votes count: strategic coordination in the world's electoral systems*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Cześniak Mikołaj, Flis Jarosław, Gendźwiłł Adam, Haman Jacek, Materska-Sosnowska Anna, Rakowska-Trela Anna, Rychard Andrzej, Wrzalik Magdalena, Zbieranek Jarosław (2022), *Reguły, zamiary, praktyki – Prawo wyborcze i wybory 2017–2020*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 145–158.

- Duverger Maurice (1963), *Political parties: Their organization and activity in the modern state*, New York: John Wiley.
- Elkind Edith, Faliszewski Piotr, Slinko Arkadii (2011), *Cloning in Elections: Finding the Possible Winners*, „Journal of Artificial Intelligence Research”, 42 (1), s. 529–573.
- Farrell David M. (2011), *Electoral systems: A comparative introduction*, Macmillan International Higher Education.
- Ferrara Federico, Herron Erick, Nishikawa Misa (2005), *Mixed electoral systems: Contamination and its consequences*, Springer.
- Flis Jarosław (2014), *Złudzenia wyboru: społeczne wyobrażenia i instytucjonalne ramy w wyborach do sejmu i senatu*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Flis Jarosław, Kaminski Marek M. (2022), *Multi-player electoral engineering and COVID-19 in the Polish Presidential Elections in 2020*, „Mind & Society”, 21 (1), s. 1–8.
- Flis Jarosław, Stolicki Dariusz (2017), *JOW-y w gminach: lokalne partie władzy a nowe reguły rywalizacji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 79 (3), s. 253–266.
- Flis Jarosław, Słomczyński Wojciech, Stolicki Dariusz (2020), *Pot and ladle: a formula for estimating the distribution of seats under the Jefferson–D’Hondt method*, „Public Choice”, 182 (1), s. 201–227.
- Gallagher Michael, Mitchell Paul (2005), *Introduction to electoral systems*, w: Michael Gallagher, Paul Mitchell (red.), *The politics of electoral systems*, New York–Oxford: Oxford University Press, s. 3–23.
- Gendźwiłł Adam, Żółtak Tomasz (2016), *Skutki wprowadzenia okręgów jednomandatowych w wyborach lokalnych*, „Studia Regionalne i Lokalne”, 3 (65), s. 94–116.
- Gendźwiłł Adam, Żółtak Tomasz (2017), *How single-member districts are reinforcing local independents and strengthening mayors: on the electoral reform in Polish local government*, „Local Government Studies”, 43 (1), s. 110–131.
- Golosov Grigorii V. (2015), *Do spoilers make a difference? Instrumental manipulation of political parties in an electoral authoritarian regime, the case of Russia*, „East European Politics”, 31 (2), s. 170–186.
- Golosov Grigorii V. (2018), *Party nationalization and the translation of votes into seats under single-member plurality electoral rules*, „Party Politics”, 24 (2), s. 118–128.
- Grabowski Radosław (2021), *Senat Rzeczypospolitej Polskiej – izba druga czy izba drugoplanowa?* „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, 4 (62), s. 449–459.
- Grofman Bernard, Lijphart Arend (red.) (2003), *Electoral Laws and Their Political Consequences*, vol. 1, Algora Publishing.
- Guinjoan Marc (2016), *Parties, elections and electoral contests: Competition and contamination effects*, Routledge.
- Haman Jacek (2003), *Demokracja, decyzje, wybory*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kaminski Marek M. (1994), *Coalition Structures, Duverger’s Law, and the ‘Split-Merger Stability’ Hypothesis*, Center for Institutional Reform and the Informal Sector, Working Paper no. 108, College Park, MD: University of Maryland.
- Kaminski Marek M. (2018), *Spoiler effects in proportional representation systems: evidence from eight Polish parliamentary elections, 1991–2015*, „Public Choice”, 176 (3), s. 441–460.
- Kamiński Marek M. (2015), *Metody głosowania w okręgach jednomandatowych i ich własności*, „Decyzje”, 23, s. 105–122.
- Kamiński Marek M. (2016), *Ordynacje większościowe i JOW-y*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Laakso Markku, Taagepera Rein (1979), „Effective” number of parties: a measure with application to West Europe, „Comparative Political Studies”, 12 (1), s. 3–27.
- Lijphart Arend (1994), *Electoral systems and party systems: A study of twenty-seven democracies, 1945–1990*, Oxford: Oxford University Press.
- Michalak Bartłomiej (2015), *Czy prawa Duvergera nadal obowiązują?* „Studia Socjologiczne”, 218 (3), s. 41–64.
- Michalak Bartłomiej (2021), *(Dys)proporcjonalność polskich wyborów samorządowych*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, 4 (62), s. 273–285.
- Moser Robert G. (1999), *Electoral systems and the number of parties in postcommunist states*, „World Politics”, 51 (3), s. 359–384.
- Nohlen Dieter (2004), *Prawo wyborcze i system partyjny: o teorii systemów wyborczych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Norris Pippa (2004), *Electoral engineering: Voting rules and political behavior*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Rae Douglas W. (1967), *The political consequences of electoral laws*, New Haven, CT: Yale University Press.
- Ordeshook Peter C., Shvetsova Olga V. (1994), *Ethnic heterogeneity, district magnitude, and the number of parties*, „American Journal of Political Science”, 38 (1), s. 100–123.
- Schuessler Alexander A. (2000), *A logic of expressive choice*, Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Staroń Lidia, *Nie jestem senatorem ani opozycji, ani PiS*, <https://tvn24.pl/polska/lidia-staron-nie-jestem-senatorem-ani-opozycji-ani-pis-wybory-parlamentarne-2019-ra977571-2284669> (dostęp 4.04.2022).
- Stec Andrzej, Szwałek Grzegorz (2021), *Jednomandatowe okręgi wyborcze w wyborach do Senatu RP (2011–2019) – problem wagi głosu*, „Przegląd Sejmowy”, 2 (163), s. 153–179.
- Taagepera Rein, Grofman Bernard (2003), *Mapping the indices of seats–votes disproportionality and inter-election volatility*, „Party Politics”, 9 (6), s. 659–677.
- Taagepera Rein, Shugart Mathew S. (1989), *Seats and votes: the effects and determinants of electoral systems*, New Haven, CT: Yale University Press.

Jarosław Flis, Marek M. Kaminski

SENATE OF THE REPUBLIC OF POLAND – PLURALITY RULES AND EXCEPTIONS IN SINGLE-MEMBER DISTRICTS

The article shows how the Polish Senate's electoral rivalry has changed after the electoral reform in 2011, when a plurality rule in single-seat constituencies was introduced. Based on the analysis of the election results, it was shown how individual parliamentary parties adjusted to the new realities. In particular, it was checked to what extent these changes led to phenomena commonly recognized in political science – polarization, duopolization and disproportionality as well as division into safe and marginal (swing) districts. The analysis focused on the strategies of political parties. It turns out that the reform resulted in a few expected phenomena. At the same time, there were clear deviations from the predictions, resulting from the fact that the Senate elections were of a secondary importance. One of the reasons behind the deviations was additional uncertainty in the Senate's rivalry introduced by the fuzzy configurations of political alliances, especially regarding the nominations.

Słowa kluczowe: większość względna, Senat, koalicje wyborcze, JOW-y, wybory senackie

Keywords: plurality, FPTP, Senate, electoral coalitions, single-member districts, Senate elections